

Fragment relacji świadka historii



LEONARDA ZARZYCKA

ur. 1930, Huta Nowa



Zakres terytorialny i czasowy	Huta Nowa, II wojna światowa
--------------------------------------	------------------------------

Przyjazd partyzantów do Huty Nowej

Partyzanci przyjechali do nas. Przywieźli mąkę i mówią: *Pieczcie chleb nam*. Moja ciocia i mama piekły im ten chleb. Jak wyjmowały chleb z pieca, powiedziałam: *Mamo, zostaw jeden chleb*. I mama zostawiła dla nas. Jednego razu partyzanci przywieźli dużo chleba i kiełbasy. Zabrali Ukraińcom, banderowcom i dali nam. Mój brat miał wtedy sześć lat. Ja go karmię, żeby się najadł. Kroję tę swojską kiełbasę. On je, biedny, bo był bardzo głodny. Ja patrzę, a on już nie je, tylko tak patrzy na mnie. Brat się dławił. Jezu! Zaczęłam krzyczeć, trząść nim. To było okropne przeżycie. Partyzanci niekiedy nocowali w naszym domu. Dom był duży. My spaliśmy w jednym pokoju, a oni w drugim, na słomie na ziemi. Ale nie wszyscy partyzanci spali. Niektórzy na zmianę pilnowali. Później było dużo wszy. Chodziły po nogach i gryzły.

Data utworzenia	15 lipca 2019, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Sylwia Pułkownik
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami